

**CITIZENS' EXPECTATIONS AND DANGERS OF PERSPECTIVES IN
THE SUSTAINABLE MANAGEMENT OF THE COUNTRY
IN TIMES OF CRISIS**

**OCZEKIWANIA OBYWATELI I ZAGROŻENIA PERSPEKTYWY
STABILNEGO KIEROWANIA KRAJEM W DOBIE KRYZYSU**

Paweł Sitek

Wyższa Szkoła Gospodarki Euroregionalnej
im. Alcide De Gasperi w Józefowie

pawel.sit@wp.pl

ABSTRACTS

Crisis and related economic ailments is an easy state to use it in distorted way by political parties or trade unions. It is special and difficult time trying to continue reforms and continuous provision of national security. Those responsible for the functioning of the state and the institutions which are a buffer against the effects of the global crisis are forced to take unpopular decisions. In this context, particularly reprehensible is the use of methods from the border of the law to achieve particular aims by political parties and indeed it may be describe as the using of methods specific to organizations such as terrorist. In the short term, this may significantly reduce the political or social security. It is important to properly define and identify the type of those actions and their elimination. Only on this condition, the perspectives in the sustainable management of the country, based on the elementary values of the Constitution can be provided. At the same time, the national safety and security can be ensured.

Kryzys wraz z powiązanymi dolegliwościami ekonomicznymi stanowi łatwy stan do wypaczonego wykorzystywania go przez partie polityczne lub związki zawodowe. Jest to szczególnie czas, trudny dla kontynuowania reform i ciągłego zapewniania bezpieczeństwa narodowego. Osoby odpowiedzialne za funkcjonowanie państwa i instytucje stanowiące bufor przed skutkami światowego kryzysu są zmuszone do podejmowania niepopularnych decyzji. W tym kontekście szczególnie naganne jest stosowanie metod z pogranicza przepisów prawa do realizacji partykularnych celów

partii, a w istocie stosujących wczesne metody charakterystyczne dla organizacji np. terrorystycznych. W krótkiej perspektywie może to istotnie obniżyć stan bezpieczeństwa w wymiarze politycznym czy społecznym. Ważne jest prawidłowe definiowanie i rozpoznawanie tego rodzaju działań oraz ich eliminacja. Tylko pod tym warunkiem zostanie zapewniona perspektywa stabilnego kierowania krajem, w poszanowaniu podstawowych wartości ustanowionych w Konstytucji RP, a tym samym zapewnione zostanie bezpieczeństwo państwa.

KEYWORDS:

security, political culture, the voter, political party's operation on the edge of the law

bezpieczeństwo, kultura polityczna, wyborca, działania partii na granicy prawa

WSTĘP

Kryzys jako zjawisko złożone w sposób naturalny ma wpływ na sfery ekonomiczne, społeczne i inne życia jednostki i całego społeczeństwa. Poprzez fakt wykorzystywania go do celów politycznych w szczególności do celów partykularnych jednej partii, staje się on niebezpiecznym narzędziem. Sygnalizowane niebezpieczeństwo jest niebezpieczne jak również trudne do szacowania, a jednak może istotnie osłabiać, doraźnie i w przyszłości, bezpieczeństwo państwa.

Koncentrując uwagę tylko na historii ostatniej dekady w Polsce, można zaobserwować znaczną liczbę przypadków (zdarzeń polityczno-społecznych) zasadniczo niezakończonych procesami i prawomocnymi wyrokami sądów, ale trzeba podkreślić, że realnie uszczuplających stan bezpieczeństwa państwa w najważniejszych sferach. W dalszej części niniejszej analizy zostaną omówione konkretne przypadki oraz powstające lub mogące powstać skutki będące następstwem tych nagannych działań. Na wstępie, konieczne jest wyjaśnienie, że elementarne założenia niniejszej analizy zostały zaczerpnięte z podstawowych aktów prawnych Rzeczypospolitej Polski i w możliwie najbardziej literalny sposób dokonuje się interpretacji zapisów cytowanych ustaw.

Naturalne jest, że istotą przepisów prawa zawsze jest człowiek-obywatel. Obywatel jako podmiot prawa korzysta z uprawnień konstytucyjnych i między innymi poprzez prawo wyborcze partycypuje w sprawowaniu władzy. Trzeba podkreślić, iż sytuacja osobista obywatela, jego społeczne zależności i rodzinne uwarunkowania są głównymi determinantami jego decyzji podejmowanej przy urnach wyborczych podczas każdego wyborów krajowych czy samorządowych. Dlatego też zjawiskiem naganym jest używanie wyborczych skutków kryzysu do manipulacji decyzjami wyborców. Niedopuszczalne jest postulowanie koncepcji z gruntu utopijnych, zakładając, że określone grupy społeczne ze względu na brak informacji lub uproszczony sposób myślenia uzna to za nadzieję w walce z kryzysem. Nie wglębiając się w zbyt szczegółowe analizy politologiczne, a jedynie śledząc polską scenę życia publicznego, można dostrzec mnożące się również sytuacje fikcji, które są podawane przez określonych liderów politycznych. Opisywane przez nich sytuacje nie mają potwierdzenia w rzeczywistości, niemniej jednak wpływają na postawy i zachowania jednostek lub nawet całych grup społecznych. W ostatniej dekadzie próby pociągnięcia do odpowiedzialności karnej lub konstytucyjnej takich osób kończyły się fiaskiem. W pozostałym zakresie, jeżeli chodziło o naruszenie dóbr osobistych pojedynczego człowieka, to znajdowało to swój finał w postępowaniu sądowym, znacznie mniej głośnym społecznie i kończyło się nierzadko wykonaniem sentencji wyroku przez osobę zobowiązaną do przeprosin i sprostowania. Często jednak osoba taka publicznie podawała w wątpliwość realizację praw konstytucyjnych w Polsce i nadawała wraz ze sprostowaniem własny komentarz do sprawy, który był komentarzem osoby zgnębionej, przesładowanej przez władzę oraz osoby, której odbiera się prawo do wolnej wypowiedzi. Innymi słowy, nawet jeśli dochodziło do skazania takiej osoby prawomocnym wyrokiem sądu, wyrok wydany przez niezawisły sąd przedstawiany był jako polityczny atak na tę osobę, a autorytet władzy sądowniczej był nadzarpanięty. Coraz bardziej powszechna na staje się sytuacja, że dochodzi do podważania prawomocnych wyroków sądowych w czasie publicznych wystąpień postaci polskiej sceny politycznej. Niekorzystne rozstrzygnięcia na rzecz danej osoby komentowane są jako zemsta władzy, jako działania nieobiektywne czy walka polityczna. Podważanie praworządności w naszym kraju stało się jednym z podstawowych zachowań elit politycznych i jednym ze sposobów działalności politycznej. Z jednej strony wielokrotnie trudno doprowadzić do tego, aby

sankcje karne mogły być stosowane wobec określonych osób i określonych działań, a z drugiej strony, nawet jeśli dojdzie już do ich zastosowania, są czynione skuteczne próby zdyskredytowania słuszności tych sankcji. Pokolenia Polaków śmiały się ze słów jednej z bohaterek kulturowej komedii z 1967 roku „Sami swoi”, która stwierdziła: „sąd sądem, ale sprawiedliwość musi być po naszej stronie”. Niestety, po wielu latach od premiery tego filmu coraz szerzej zauważalne jest, iż prawda zawarta w tych słowach staje się motywem przewodnim działalności części elity politycznych w naszym państwie.

Warto więc dokonać analizy różnych przypadków mających miejsce w czasie ostatniej dekady na polskiej scenie politycznej, które w opinii wielu określane są nie tylko jako nieodpowiedzialne i naganne, ale i jako takie, które mogą mieć realny wpływ na pomniejszenie potencjału bezpieczeństwa kraju.

PRAWO WŁASNOŚCI JAKO TZW. ŚWIĘTE PRAWO WYNIKAJĄCE Z KONSTYTUCJI RP

Pozycję wyściową do tego studium stanowi brzmienie art. 21. ust. 1. i art. 64. Konstytucji RP (Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. nr 78, poz. 483.). Stosownie do art. 21. ust. 1. Konstytucji RP „Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia”. Natomiast zgodnie z art. 64. Konstytucji RP „Każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia”. We wspomnianym art. 21. ust. 1. ustawodawca zawarł ustrojową zasadę, ochronę własności oraz określił dość ściśle warunki ewentualnego wywłaszczenia na cele publiczne. Pogłębiając rozumienie i interpretację tego zapisu, trzeba wspomnieć brzmienie art. 20. Konstytucji RP, gdzie ustawodawca stanowi o ustroju gospodarczym RP i wprost wskazuje na jeden z fundamentów tej gospodarki, jakim jest własność prywatna, mówiąc: „Spółeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej”. Mając na uwadze doświadczenie poprzedniego ustroju gospodarczego, jak również ewentualne przyszłe zagrożenia dla „prywatnej własności”, ustawodawca w art. 64. gwarantuje ochronę własności i praw majątkowych. (Banaszak, 2002, s 257–258).

Dogłębnej interpretacji w tym zakresie dokonują konstytucjonaliści. Na potrzeby tego wywodu konieczne jest zderzenie wymienionych regulacji prawnych z szokującymi postulatami jednego z byłych wiceprezesów Rady Ministrów. Polityk, wiceprezes Rady Ministrów publicznie w sejmie wygłasza postulat nacjonalizacji depozytów bankowych jako jeden z pomysłów na naprawę finansów publicznych. Postulaty te są całkowitej sprzeczności z zapisami obowiązującego w naszym kraju prawa. W uproszczeniu można przyjąć, że osoba ściśle współkierująca z polskim rządem wyraźnie, ale bez zrozumienia podstaw obowiązującego ustroju, swobodnie artykułuje postulaty, które muszą być zauważone przez wszystkie kręgi inwestorów, tak krajowych jak i zagranicznych. Dotychczas, na szczęście, tak rażąca próba złamania podstawowych praw konstytucyjnych obywatela nie została wdrożona, niemniej jednak wypowiedzi takie są bardzo szkodliwe i mają negatywny wpływ na poczucie bezpieczeństwa obywateli, jak również stanowią zagrożenie, iż różni inwestorzy mogą rozważać wycofanie środków, co może mieć przełożenie na bezpieczeństwo finansowe państwa.

Konieczne jest wskazanie, że to właśnie sytuacje przedwyborcze wpływają na określoną aktywność i decyzję obywateli. Kryzys, którego obecnie doświadczamy, lub inne trudne próby reformowania kraju stają się przyczyną swoistego festiwalu żyćzeń. Wykorzystywanie tego przez liderów do realizacji kampanii populistycznych hasel, zupełnie nierealnych – daje krótkotrwałe pozytywne efekty polityczne danej partii. Groźne jest to, że takie inicjatywy o nieprzewidywalnych krokach i posunięciach legislacyjnych władzy docierają do różnych sfer ekonomicznych. Działania te mają negatywny wpływ w zakresie bezpieczeństwa zarówno na każdego z obywateli, jak i na całe państwo.

Polski system bankowy przeszedł czas transformacji. Wymagało to wiele wysiłku na polu legislacji, jak również pracy przy wprowadzanych zmianach, prywatyzacji, wzmacnianiu całego systemu, uwiarygodnieniu NBP na arenie światowych finansów, zachęcaniu do napływu nowego kapitału. Aktualny kryzys wystawia dalece dobre świadectwo kondycji, w jakiej znajduje się polski system bankowy. Mimo różnorodnych problemów, które są czymś naturalnym w dobie kryzysu, podmioty, które ulokowały swoje środki finansowe w polskim systemie bankowym, mają poczucie bezpieczeństwa. Nie dochodzi też do sytuacji, jak w innych krajach, gdzie konieczne staje się dofinansowywanie lub doinwestowywanie banków.

W jednej z kampanii, lider polityczny w sposób podobny do wspomnianego już byłego wiceprezesa Rady Ministrów ogłasza „repolonizację” banków. (Gwiżdowski, 2011, <http://gwiadzowski.blogbank.pl/2011/11/16/udomowienie-bankow/> 17.10.2013). Ewentualne podjęcie takowych działań oznaczałoby wprost radykalną zmianę obowiązującego ustroju gospodarczego, oznaczałoby również złamanie reguł stojących u podstaw wszystkich światowych inwestycji kapitałowych. Trudno posądzać cytowaną osobę o brak wiedzy w tym zakresie. Występują tu kwestie trudne do ustalenia, a wynikające być może z osobowości polityka lub konkretnego zapotrzebowania politycznego. Choć pytanie, dlaczego ów polityk tak postępuje, jest ważne, to w zakresie rozważań o bezpieczeństwie państwa jeszcze ważniejsze wydaje się pytanie o odpowiedzialność osoby wygłaszającej postulaty tak niebezpieczne dla przyszłej perspektywy kierowania krajem. Rzecz jasna, trudno jest postawić tutaj zarzut z kodeksu karnego lub uwzględniające regulacje prawne innego rodzaju. Niemniej jednak z jednej strony mamy do czynienia z problemem o nieobliczalnych skutkach, a z drugiej brak jest podstawy do pociągnięcia tej osoby do odpowiedzialności prawnej. Co gorsza, i co zostanie dalej wykazywane, następują powtarzalne fakty, gdzie osoby publiczne wykorzystują kryzys i jego uciążliwość do wygłaszania poglądów realnie wyrządzających szkodę polskiej racji stanu. Można zasygnalizować tylko w tym momencie, że są też i takie fakty, które przerodziły się w czyny karalne, np. podpalenia samochodów jednej ze stacji telewizyjnych czy niszczenia innego mienia – ale niestety bez możliwości wykazania przez organy ścigania związku tego typu zachowań z konkretnymi osobami publicznymi i ich publicznymi wypowiedziami.

Kolejnym przykładem działań lub ich zapowiedzi, które mogą być szkodliwe, a które, szczególnie w dobie kryzysu mogą zyskać popularność wśród określonych grup społecznych, jest koncepcja 50-procentowej stawki podatku dochodowego od osób fizycznych dla najbogatszych Polaków. Krytyka tego pomysłu politycznego powinna zacząć się od założeń etyki prawa podatkowego. Wiele pożytku wniosłoby poglądy Janusza Korwin-Milkego skrajnie liberalne w odniesieniu do podatków, jako obciążeń niezasadnych na portfelach prywatnych osób itd. Ten z gruntu utopijny pogląd na zjawiska ekonomii i podatków powinien być także powodem refleksji nad charakterem prawnym podatków. Nad sytuacją, w której państwo, uchwalając podatki lub zwiększając obciążenia, wkracza w sferę

prywatnej własności. Nie wchodząc w polemikę generalną o podatkach, trzeba uznać, że zwiększanie podatków nie można zwiększać w nieskończoność. Społeczeństwo nie akceptuje takich działań, jego wytrzymałość też ma swoje granice. Wydaje się oczywiste, że stawka 50-procentowa przekracza wszelkie granice wytrzymałości społecznej. Wśród części biedniejszego społeczeństwa postulat ten zyskuje poparcie. Wiąże się to z pewną psychologiczną przypadłością, która polega na tym, że wielu lubi zaglądać do portfela innych ludzi, a wszelkie działania zmierzające do uszczuplenia dochodu „sąsiada” zyskują poklask i akceptację. Gdy chodzi o ekonomię i bezpieczeństwo ekonomiczne kraju, może on być jednak wysocze szkodliwy. Nauki ekonomiczne znają pojęcie „krzywa Laffera”. Zgodnie z tą koncepcją istnieje poziom obciążeń fiskalnych, po przekroczeniu którego wpływy do budżetu państwa nie rosną, a wprost przeciwnie, zaczynają maleć i ma negatywny wpływ na rozwój gospodarczy, który jest zawsze ważny, a w dobie kryzysu szczególnie. Należy też powiedzieć, że istnieją przykłady, gdzie obniżenie obciążenia fiskalnego przyniosło realny wzrost dochodów (Krzywa Laffera. Pozyskano (23.10.2013) z <http://www.nbpportal.pl/pl/commonPages/EconomicsEntryDetails?entryId=568pageId=608>) Praktyczny przykład, że wdrożenie tego rodzaju w jednym z krajów Unii się pozytywnych efektów, pokazuje nam sytuacja w jednym z krajów Unii Europejskiej. Prezydent Francji podobną koncepcję wprowadził w życie, co spotkało się z ogólną dezaprobatą społeczną i wypływaniem realnego kapitału z Francji wraz z zamożnymi obywatelami.

WOLNOŚCI OBYWATELSKIE

Ze względu na rozbudowaną demagogię i istotne obniżenie standardów kultury politycznej szereg okoliczności traci jednoznaczny charakter, a obywatel uznaje rzeczy niedopuszczalne za normalne. Przykładem może być wielokrotnie prowadzona konferencja prasowa Ministra Sprawiedliwości na tle bilbordu partii politycznej. Z tym faktem powiązane były określone działania prezentowane jako sukces organów ścigania w walce z tak zwanym układem. Po latach, lawinowo postępowania musiały być umarzone z braku dowodów, Skarb Państwa był pozywany z tytułu żądanych odszkodowań itd. Zostaną pominięte tutaj sposoby dokonywanych zatrzymań z naruszeniem wówczas obowiązującego Rozporządzenia Rady Ministrów z 17 września 1990 r. w sprawie określenia przypadków oraz warunków i sposobów użycia przez policjantów środków przymusu bezpośredniego. Od 5 czerwca 2013

roku obowiązuje Ustawa o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (Dz. U. poz. 628.). Orzeczeniem Sądu Najwyższego zostało stwierdzone wiele naruszeń z pogwałceniem wyżej wymienionego rozporządzenia oraz zasady humanitaryzmu. Wracając do istoty wywodu, doprowadzono do sytuacji, w której społeczeństwo miało traktować to jako standard, że Minister Sprawiedliwości występuje publicznie na tle i w powiązaniu z nazwą partii. Stanowi to rażące złamanie co najmniej dobrych zwyczajów konstytucyjnych, ale z pewnością również powinno budzić wątpliwości co do naruszenia pozostałych przepisów ustrojowych o urzędzie ministra. Ta sama osoba publicznie, w sprzeczności z zasadą domniemania niewinności, stwierdza: »...ten pan już nigdy nikogo nie zabije...». Zasada domniemania niewinności ma charakter reguły absolutnej wynikającej z art. 42. ust 3. Konstytucji RP oraz art. 5. § 1. kodeksu postępowania karnego (Waltoś, 2009, s. 7.). Fakt, w którym Minister Sprawiedliwości nie respektuje tej zasady, przeszedł do historii i aktualnie nie przesądza o wyeliminowaniu tej osoby z życia politycznego i dalszych działań destrukcyjnych. Należy podkreślić, że istota domniemania niewinności sprowadza się w praktyce do powstrzymania się przez organy ścigania jak również media, aż do prawomocnego wyroku, od traktowania oskarżonego jak prawomocnie skazanego. Między innymi nie należy stygmatyzować oskarżonego, wyciągać trwałych następstw prawnych z faktu postawienia osobie zarzutu popełnienia określonego czynu karalnego, odmawiać jej prawa do godności itd. W opisywanych sytuacjach dopatrzeć można się pogwałcenia wszystkich tych zasad. Działania takie powodują, że wprawdzie osiągnięty jest określony interes polityczny partycularnego ugrupowania, prawdopodobnie rośnie poparcie tej partii wśród określonych grup społecznych, ale poczucie bezpieczeństwa innych obywateli, które wino być oparte na gwarancjach prawnych, ulega znacznemu zmniejszeniu.

Kolejną sferą wykorzystywaną w sposób zagrażający bezpieczeństwu aktualnemu i utrudniającą kierowanie w przyszłości krajem jest antagonyzowanie grup społecznych. Dochodzi do wykorzystywania orientacji seksualnych do szerzenia fobii społecznych. Niejednokrotnie zdarza się wykorzystywane przez partie polityczne ruchów narodowościowych do rzekomych protestów społecznych, których celem jest wytworzenie wrażenia o totalnej wojnie na ulicy, gdzie rządzący nie są w stanie zapewnić porządku lub prawidłowego przemarszu grup społecznych. I kolejny już raz dochodzi do sytuacji budowania kapitału politycznego określonych ugrupowań politycznych z jednej strony, a do pomniejszania poczucia

bezpieczeństwa z drugiej.

GROŹBA UŻYCIA ŚRODKÓW POZAPRAWNYCH W CELU UTRZYMANIA WŁADZY

W ostatniej dekadzie jeden z Prezesów Rady Ministrów w końcu określił rządzenia, w kontekście przegranych wyborów, udziela wywiadu telewizyjnego, w którym stwierdza, że „użyje wszelkich środków prawnych i pozaprawnych, żeby władzy nie oddać”. Upiływ czasu i szerząca się krytyka znaczenia słów użytych przez polityka spowodowały, że tego samego dnia w godzinach wieczornych polityk wyjaśnił, że miał coś innego na myśli i oczywiście chodziło mu o wszelkie środki prawne służące utrzymaniu władzy. Jest to kolejny przykład, że nieodpowiedzialne wypowiedzi osób publicznych mogą doprowadzić do zmniejszenia się poczucia bezpieczeństwa. Czas kryzysu, ze względu na swe dolegliwości również społeczne, sprzyja frustracji i uleganiu łatwym obietnicom. Ludzie w trudnym położeniu społecznym być może byłoby w stanie poprzeć i zaakceptować pozaprawne środki utrzymywania władzy lub jej przejmowania. Jeśli takie bezprawne przyjęcie miałyby w mniemaniu tych ludzi służyć poprawie ich sytuacji, to mogłyby się spotkać to z akceptacją części społeczeństwa. Nie należy stawiać zbyt wysokich oczekiwań obywatelom. Trzeba stawiać duże wyzwania i oczekiwania osobom publicznym, władzy oraz instytucjom funkcjonującym zgodnie z normami prawnymi. Niedopuszczalne jest lekceważenie takich zapowiedzi i konieczna jest kontynuacja określonych działań operacyjnych w celu weryfikacji dalszych kroków osoby wyrażającej poglądy z pogranicza zamachu stanu. Konieczne jest przytoczenie w części brzmienia art. 127. kodeksu karnego: „kto, mając na celu zmianę przemocą konstytucyjnego ustroju Rzeczypospolitej Polskiej, podejmuje w porozumieniu z innymi osobami ...» Omawiane zdarzenie polityczne nie wyczerpuje w pełni znamion tego przestępstwa. Wobec tego powstaje zasadnicze pytanie o konieczność nowelizacji w tym zakresie, gdyż takie zapowiedzi mogą wnieść niepokój społeczne. Określone grupy społeczne podejmą zapewne krytykę takiej nowelizacji, sugerując, że stanowi to próbę ograniczenia wolności słowa itd. Występujące pewne wynaturzenie zjawisk politycznych i pasywność na oczekiwaniach obywatelskich utrudniają transparentne reagowanie na takie zdarzenia. Faktem się staje, że dany polityk, w mechanizmach znanych naturze człowieka, skoro raz eksperymentował publicznie z groźbą działań pozaprawnych – z upływem czasu i doświadczeń wyraźnie wraca do praktyk niesankcjonowanych wo-

bec niego. Ponadto ewoluuje i stosuje nowe, wypracowane formy roznieniania niepokojów spolecznych i kierowania nimi. Oczywiscie wszystko dzieje sie na granicy obowiazujacego prawa i ciagle uniemozliwia organom scigania prawidlowe reagowanie wobec takich zdarzen. W podobna problematyke wpisuje sie fakt wykorzystania przez Ministra MSWiA drogi sluzbowej w pionie Policji, gdzie funkcjonariusze policji zostali rozkazem zmuszeni do wizytowania szpitali, sporzadzania notatek sluzbowych z dokladnymi danymi personalnymi lekarzy strajkujacych.

Wolnosc obywatelskie sa jednym z podstawowych elementow, ktore maja wplyw na poczucie bezpieczenstwa spolecznego. Jesli obywatel widzi, ze wolnosc te nie zawsze sa respektowane i nie niesie to ze soba sankcji prawnych, to czesc spoleczenstwa to zaakceptuje i bedzie chcialo wykorzystac do wlasnych celow, co prowadzic moze do zaburzenia bezpieczenstwa panstwa, pozostala czesc spoleczenstwa, ktorej zalezny na praworzadnosc, bedzie odczuwac strach i dyskomfort, czyli ich poczucie bezpieczenstwa zostanie naruszone.

PROPAGOWANIE NARKOTYKOW PRZEZ POSLOW RP

Niniejsza problematyka pozornie tylko odbiega od pozostalych omawianych przypadkow, zdarzen wykorzystujacych obywatelskie oczekiwania w sposob karygodny i do celow niemogacych uzyskiwac akceptacji spolecznej.

Mowa jest o happeningach, podczas ktorych propaguje sie legalizacje posiadania i uzywania marihuany. Poczatki tego problematycznego faktu tkwia w egoistycznej potrzebie stworzenia partii, uzyskiwania znacznego elektoratu, wejscia do Sejmu itd. Dotychczasowe omawiane problemy maja wspolny mianownik, a aktualnie poruszany przyklad jest proba wykorzystywania oczekiwani spolecznych w spolecznie nagannym celu. Legalna organizacja polityczna pisze program i przystepuje do dzialan polegajacych na lansowaniu koncepcji o legalizacji narkotykow. Organizuje sie Marsz Wolnych Konopii, oraz zaprasza media na palenie marihuany przez lidera politycznego. (<http://wpolityce.pl/artykuly/53923-zenujace-i-szkodliwe-ruch-palikota-promuje-wsrod-mlodziezy-narkotyki-czy-swoim-dzieciom-tez-dadza>. Pozyskano 18.10.2013)

Organy scigania, opierajac dzialania na prawie karnym materialnym, badaja sprawe i wyjaśniaja okolicznosci. Dzialania owe prowadza ostatecz-

nie do konkluzji, ze ruchy politykow nie wyczerpuja wszystkich znamion przestepstwa. W tym momencie nie jest istotne, czy lider posiadal i zapalil okreslony narkotyk. Istotne jest, ze jest to trwajaca dlugo kampania informacyjno-edukacyjna. Kampania, ktora podaje w watpliwosc sens i celowosc przepisow prawa w tym zakresie. Kryzys, ktorego doswiadczamy, dotyczy rowniez mlodych lub bardzo mlodych ludzi. Ludzi zmeczonych, smutnych i podatnych na roznego rodzaju manipulacje. Ludzi, ktorzy nie radza sobie z rzeczywistoscia, ktorej sa czescia. Mowa jest tutaj o obywatelach, na oczach ktorych rozgrywa sie spektakl dyskusyjny wokol regulacji zawartych w Ustawie z 29 lipca 2005 r. o przeciwdzialaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485. z pozn.zm.). Od czasu wejscia do UE Polska rowniez stosuje sie do rozporzadzenia (WE) Parlamentu Europejskiego i Rady nr 273/2004 z 11 lutego 2004r. w sprawie prekursorow narkotykowych (Dz. Urz. WE L 047 z 18.02.2004) oraz rozporzadzenia (WE) Rady nr 1111/2005 z 22 grudnia 2004 r. okreslajacego zasady nadzorowania handlu prekursorami narkotykow pomiedzy Wspolnota z panstwami trzecimi (Dz. Urz. WE L 22 z 26.01.2005, s.1.).

Budowanie i uszczelnianie polskiego systemu przeciwdzialania narkomanii trwało kilkanaście lat. Zaangażowanych zostało w ten proces setek ludzi i znaczne środki finansowe. Aktualnie ustawodawca zakłada i określa zadania we wszystkich możliwych przekrojach kompetencji i pionów. Zgodnie z art. 5. ust. 1. wyżej wymienionej ustawy w Polsce zadania z zakresu przeciwdziałania narkomanii realizują: organy administracji rządowej, jednostki samorządu terytorialnego, organizacje pozarządowe, przedszkola, szkoły, uczelnie wyższe, instytucje opieki zdrowotnej, jednostki Wojska Polskiego, Policja, ośrodki pomocy społecznej i środki masowego przekazu. W celu wzmocnienia działań państwa w tym zakresie ustawodawca wskazuje Krajowe Biuro do spraw Przeciwdziałania Narkomanii jako jednostkę budżetową podległą ministrowi zdrowia. Ustawodawca obszernie określa zadania Biura w art. 6. ust. 3. ww. ustawy. Jednakże ze względu na rangę niebezpieczeństwa płynącego z rozpowszechniania się narkomanii ustawodawca tworzy dodatkowy mocny organ w tym zakresie. Przy Prezesie Rady Ministrów, stosownie do art. 12. ww. ustawy, tworzy się Radę do spraw Przeciwdziałania Narkomanii. Jest to organ koordynacyjno-doradczy w tych sprawach. Skład wskazany przez ustawodawcę przesądza o zasięgu zjawiska narkomanii w wiele sfer życia, a tym samym sfer bezpieczeństwa narodowego. W skład ww. Rady wchodzi w odpowiedniej

randze przedstawiciele: ministra zdrowia, ministra spraw wewnętrznych, ministra sprawiedliwości, ministra obrony narodowej, ministra rolnictwa, ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, ministra finansów, ministra spraw zagranicznych, ministra nauki, ministra gospodarki oraz przedstawiciel strony samorządowej w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Zakłada się prowadzenie permanentnej działalności wychowawczej, edukacyjnej, informacyjnej i profilaktycznej. W ramach tej działalności polski ustawodawca zakłada promocję zdrowia psychicznego, zdrowego stylu życia, edukację psychologiczną, prawne działania interwencyjne oraz informowanie o szkodliwości środków i substancji, których używanie może doprowadzić do narkomanii. Te wszystkie wskazane działania są widoczne w postaci pracy organów Policji, szkół i innych placówek. Byli narkomanii, np. tak zwani didżeje, prowadzą prywatne spotkania, mitingi, audycje radiowe, w których ostrzegające przed miękkiemi narkotykami.

Przedstawiono oficjalne stanowisko państwa na temat problemu narkotyków i narkomanii. Jednakże, w tym samym kraju, w jednym stanie prawnym, nie jako tuż obok, przedstawiciele władzy ustawodawczej prowadzą happening podważający sens delegalizacji i szkodliwość narkotyków. Wprost propagując zażywanie narkotyków, pozostają nieuchwytni dla procedury karnej. Kolejny raz brakuje wyczerpania wszystkich znamion przestępstwa. Istota, której staramy się dociec, polega na niszczeniu określonych pokładów społecznych. Działanie takie można określić mianem deprawowania określonych grup społecznych, stopniowym wpływaniem na pogarszanie bezpieczeństwa co najmniej społecznego, ale również i dalszych rodzajów zdefiniowanych sfer bezpieczeństwa. Ciekawostką są przepisy karne zawarte w wyżej wymienionej ustawie. Ustawodawca wprowadził kilkanaście zakazów i w przepisach karnych sankcje za posiadanie itd. Natomiast zakaz promocji już w przepisach karnych nie został usankcjonowany.

Taka sytuacja staje się bardzo niebezpieczna i w sposób bezpośredni zagraża bezpieczeństwu. Jak osoby odpowiedzialne za wychowanie młodych ludzi, np. nauczyciele, mają realizować swoją misję? Poświęca się wiele czasu, buduje programy wychowawcze i profilaktyczne, prowadzi różnorodne akcje – wszystko, aby dzieciom i młodzieży uświadomić szkodliwy wpływ każdego rodzaju narkotyków. Wskazuje się na ich szkodliwość dla zdrowia jednostki, na ich szkodliwość społeczną i destrukcyjne

działanie w każdej dziedzinie życia. W końcu, jako ostateczny argument, przytacza się kwestię odpowiedzialności prawnej związanej z posiadaniem lub zażywaniem substancji narkotycznych, a w odpowiedzi uzyskuje się stwierdzenie ucznia, że z tymi narkotykami nie jest tak źle, skoro nawet jeden z posłów mówi, że palenie marihuany nie jest niczym złym. Młody człowiek otrzymuje więc dwa bardzo sprzeczne komunikaty i konsekwencją tego jest jego jeszcze większe zagubienie i całkowita utrata bezpieczeństwa. Warto dodać, że szkodliwość tych zjawisk odbija się w standardach wychowawczych podejmowanych przez rodzinę wobec młodzieży. (Sitek M., 2013, s. 332–333).

KRYZYS JAKO SZANSA DLA ROZWOJU TERRORYZMU

Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego RP (Biuro Bezpieczeństwa Narodowego 2013, s. 171.) wskazuje, iż zagrożenia o charakterze terrorystycznym w Europie związane są z aktywnością międzynarodowych siatek przestępczych oraz aktywnością ugrupowań o charakterze lewackim i skrajnie prawicowym. Przyjęto, że działalność tego typu ugrupowań może stanowić realne zagrożenie dla stabilności politycznej państwa, co ważne – niezależnie od możliwości podjęcia przez te ugrupowania działań strictly terrorystycznych.

W literaturze zaczyna się utrwalać pogląd, że terroryzm nie jest zjawiskiem o mitycznej sile, lecz jest dwoistą metodą dochodzenia do własnych celów. (Sz. Wudarczyk, Czy współczesny terroryzm ma podłoże w Islamie? <http://www.terrorizm.com/czy-wspolczesny-terrorizm-ma-podloze-w-islamie/> z 22 października 20013). Metoda i założenia terroryzmu zakładają atak różnymi sposobami na cele niewalczące, gdzie ważne jest uzyskanie maksymalnego rozgłosu i wywołanie społecznych frustracji, niepokojów, aprobaty, dezaprobaty itp. Stereotypem jest utożsamianie terroryzmu wyłącznie z islamem. Dotychczasowa analiza genezy tego zjawiska przepęczego wskazywała na wykorzystywanie regionów świata o najniższym uprzemysłowieniu. Wiązało się to z wykorzystywaniem grup społecznych bardzo ubogich duchowo, intelektualnie, materialnie. Były to sprzyjające warunki do indoktrynowania, manipulowania osobami bardzo podatnymi. Chodziło o wykorzystanie ludzi w wielu sferach społecznych bardzo upodlonych. Zachwianie możliwości rozwoju społeczeństwa, życie w ubóstwie, brak wolności obywatelskich itp. ułatwiają rozwój tego zjawiska.

Trzeba powiedzieć, że kryzys ekonomiczny w Polsce, Europie i na świecie jest również okazją do wykorzystywania oczekiwań obywateli co do implekowania metod właściwych terroryzmowi światowemu. Mowa jest tutaj o szczerkowych i początkowych symptomach. Spór i walka ekip rządzących z opozycją mają określone prawa. Zwycząje te niejednokrotnie wykraczają poza ramy kultury politycznej. Jednakże w ostatniej dekadzie zauważalne jest w Polsce stosowanie metod charakterystycznych właśnie dla organizacji strictly terrorystycznych. Początku należy upatrywać w publicznym podważaniu niepodległości Polski. Ciągłe podważanie tego faktu w dłuższej perspektywie staje się spoiwem do budowania organizacji społecznej o silnym zabarwieniu rewolucyjno-bojówkarskim. Następnie jakakolwiek krytyka takiej organizacji określana jest jako rzekome ograniczenie wolności słowa i praw obywatela przez ekipę rządzącą. Dalszemu przenikaniu tej metody służy wiązanie się opozycji politycznej z pewnymi określonymi grupami młodzieżowymi. Są to grupy, w ramach których organy ścigania stwierdzają występowanie symboliki i propagowanie idei systemów totalitarnych. Kolejny raz mamy do czynienia z brakiem wyczerpania znamion przestępstwa, co powoduje, że stan rzeczy się utrzymuje i brak jest możliwości działań prawnych w stosunku do tych grup. Dochodzi do sytuacji, w której grupy polityczne zaczynają, nieformalnie, rzecz jasna, „współpracować” z niektórymi grupami młodzieżowymi podczas świąt narodowych lub innych imprez masowych. Bojówki młodzieżowe, wyraźnie inspirowane przez grupy opozycji politycznej, łamią prawo o zgromadzeniach publicznych oraz dokonują aktów wandalizmu. (<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Zatrzymano-mezyczn-ktorzy-podpalili-woz-transmisyjny,wid,14047843,wiadomosc.html?icaid=111875&tictsn=3> z 22 października 2013) Po zdarzeniach rozpoczynają się procedury policyjne, dyskusja społeczna i jawna obrona przez opozycję uczestników i sprawców tych aktów wandalizmu. Opozycja, wykorzystując oczekiwania obywatelskie w kryzysie, jawnie popiera pseudokibiców i szereg innych dwuznacznie prawnych faktów w życiu społecznym. (Niedziółka, 2012, s. 255–258)

Szczególnym dowodem tego, że określone partie polityczne mają żywotne interesy w rozwijaniu się bojówek narodowościowych i popełnianych przez nich publicznych aktów wandalizmu, jest fakt totalnej krytyki projektu prezydenckiego do Ustawy o zgromadzeniach publicznych zakazującego zaślania twarzą przez ich uczestników. Krytycy podnoszą zarzut ograniczania praw obywatelskich i swobód, a w precyzystości cho-

dzi o utrzymanie swoistej bezkarności dla młodych, którzy realizują konkretne cele opozycji. Będą je realizować dalej pod warunkiem, że uda im się w dalszym ciągu zachowywać anonimowość wobec organów ścigania. I w ten sposób część ugrupowań politycznych uzyskuje wzrost poparcia, następuje zmasowana krytyka władzy, a zwykły obywatel obawia się wyjść na święteczny spacer 11 listopada czy udać się z rodziną na wydarzenie sportowe. Tak więc jego poczucie bezpieczeństwa zostaje mocno naruszone, a przy okazji pojawiają się realne zagrożenia bezpieczeństwa państwa.

W tego typu działaniach należy upatrywać metod zaczerpniętych z terroryzmu. Określone instytucje (służby specjalne) muszą ciągle monitorować zagrożenia zewnętrzne związane z terroryzmem. Społeczeństwo i określone elity polityczne powinny natomiast pracować nad realnym zapobieganiem rozprzestrzenianiu się rodzimego terroryzmu wykorzystującego trudny czas kryzysu. Bagatelizowanie dziś tych początkowych form przenikania opozycji politycznej do środowisk podatnych na manipulację i tworzenie tak zwanych bojówek może wkrótce okazać się bardzo trudnym do opanowania zjawiskiem. Zjawiskiem, które już niejednokrotnie doprowadziło do niepokojów społecznych i miało negatywny wpływ na bezpieczeństwo państwa.

PODSUMOWANIE

Przytaczając podniosły, ale niezmiernie ważny dla aktualnego bezpieczeństwa narodowego, fragment brzmienia postanowień preambuły Konstytucji RP: „w trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny, odzyskawszy w 1989 roku możliwość suwerennego i demokratycznego stanowienia o Jej losie...”, zwiększajmy zakres naszych prac codziennych i tych zadań dotyczących dobra publicznego, tak aby stan bezpieczeństwa w dobie kryzysu nie pozostał pomniejszony. Wręcz przeciwnie, aby okres kryzysu z wszystkimi jego dolegliwościami społecznymi, wpływał na wzmocnienie postaw i świadomości polskiego obywatela. Partykularne praktyki partii politycznych i związków zawodowych noszące cechy destrukcji, wykorzystujące słabość postaw obywatelskich w kontekście uciążliwości kryzysu, muszą być napiętnowane i przez organy ścigania prawnie sankcjonowane. Doświadczenia ostatniej dekady wskazują luki legislacyjne w tym zakresie, co wskazuje na konieczność podjęcia i prowadzenia prac legislacyjnych służących podniesieniu gwarancji bezpieczeństwa narodowego poprzez

większą eliminację wspomnianych zdarzeń. Należy się spodziewać zmasowanej propagandy określonych grup społecznych blokujących taką inicjatywę pod zarzutem ograniczania praw obywatelskich.

Dlatego też, aby nie dochodziło do zmniejszenia się potencjału bezpieczeństwa zarówno jednostki, jak i całego społeczeństwa, należy podjąć starania zmierzające do wprowadzenia takich rozwiązań prawnych, które ostatecznie doprowadziłyby do ukarania osób publicznych za nieodpowiedzialne i szkodliwe wypowiedzi i działania osób publicznych lub za pobięgi im. Nie chodzi oczywiście tutaj o wprowadzenie cenzury lub innych temu podobnych rozwiązań, które mogłyby być wykorzystane w niewłaściwy sposób przez rządzących. Nie chodzi też o zaniechanie krytyki lub ograniczenie jej. W każdym demokratycznym państwie istnieje opozycja i jej konstruktywne działania są konieczne. Istnienie konstruktywnej opozycji działa pozytywnie na zachowanie rządzących, prowadzi do rozwoju kraju i ma pozytywny wpływ na wzrost bezpieczeństwa narodowego. Chodzi tutaj natomiast o wprowadzenie rozwiązań legislacyjnych, które mocniej egzekwowałyby odpowiedzialność grup politycznych i ich liderów za słowa i czyny, które prowadzą do zachwiania poczucia bezpieczeństwa obywateli i prowadzą do zagrożeń bezpieczeństwa narodowego. Wydaje się konieczne, aby wprowadzenie postulowanych rozwiązań prawnych poprzedzone było trafnie kierowaną dyskusją społeczną prowadzoną w mediach, jak również angażującą wszelkie ośrodki życia społecznego. Dzięki temu nie tylko ograniczona zostanie bezkarnność niektórych osób czy grup, lecz także wzrośnie bezpieczeństwo.

REFERENCES

- Banaszak B. Preisner A. (2002). Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP. Warszawa, C.H. Beck.
- Niedziółka I. (2012). Sektor usług turystycznych w Polsce po EURO 2012 [w:] *Krajobraz po Mistrzostwach Europy 2012*, Józefów, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Gospodarki Euroregionalnej im. Alcide De Gasperi.
- Sitek M. (2013) *Proces ujednolicenia prawa rodzinnego z perspektywy standardów Rady Europy*. [w:] M. Różański, J. Krzywkowska (red.), *Rodzina w prawie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.
- Waltos (2009). *Konstytucyjna zasada domniemania niewinności a środki*

masowego przekazu. Nauka 1/2009.

<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Zatrzymano-mezczyzn-ktorzy-podpalili-woz-transmisyjny,wid,14047843,wiadomosc.html?ticaid=111875&ticrsn=3> z dnia 22 października 2013.

Gwiadzowski R. Udomowienie banków. Pozyskano 17.10.2013 z <http://gwiadzowski.blogbank.pl/2011/11/16/udomowienie-bankow/>.

Krzywa Laffera. Pozyskano 23.10.2013 z <http://www.nbportal.pl/pl/com-monPages/EconomicsEntryDetails?entryId=56&pageId=608>.

Wudarczyk Sz. Czy współczesny terroryzm ma podłoże w islamie? Pozy-skano 22.10. 20013. z <http://www.terroryzm.com/czy-wspolczesny-terroryzm-ma-podloze-w-islamie/>.

AKTY PRAWNE:

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., DzU nr 78, poz. 483.

Ustawa o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (DzU z 2013 poz. 628.).

Ustawa z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (DzU nr 179, poz. 1485. z późn.zm.).

Rozporządzenia (WE) Parlamentu Europejskiego i Rady nr 273/2004 z 11 lutego 2004 r. w sprawie prekursorów narkotykowych (Dz.Urz. WE L 047 z 18.02.2004).

Rozporządzenie (WE) Rady nr 111/2005 z 22 grudnia 2004 r. określają-ce zasady nadzorowania handlu prekursorami narkotyków pomiędzy Wspólnotą z państwami trzecimi (Dz.Urz. WE L 22 z 26.01.2005, s. 1.).